



Maciej Franz¹,
Rafał Michliński²

Obraz likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w ówczesnej prasie lokalnej. Część 2: Prasa litewska

Streszczenie

Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w 1939 r. dokonała się w efekcie decyzji władz litewskich. Od momentu wcielenia Wilna do Litwy rozpętano w prasie litewskiej kampanię mającą pokazać konieczność zlikwidowania polskiego uniwersytetu. Dla części środowisk litewskich był to jeden z najważniejszych postulatów. Proces ten był przedstawiany, ale także inspirowany. Obraz tamtych dni zbudowany w prasie litewskiej był radykalnie różny od tego, jak przedstawiała je prasa polska. Prasa pozostaje cennym, choć nie zawsze wykorzystywanym materiałem źródłowym. Pozwala obserwować emocje społeczne. Te pod koniec 1939 r. w Wilnie były w oczach prasy litewskiej szczególnie niechętnie polskiemu uniwersytetowi.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Stefana Batorego, Wilno, prasa lokalna, stosunki międzynarodowe, II wojna światowa, II Rzeczypospolita, Republika Litwy

The portrayal of the liquidation of the Stefan Báthory University in Vilnius in the contemporary local press. Part 2 – Lithuanian press

Abstract

The liquidation of the Stefan Báthory University in Vilnius in 1939 was the result of a decision by the Lithuanian authorities. From the moment Vilnius was incorporated into Lithuania, a campaign was launched by the Lithuanian press to show the need to close

¹ Prof. dr hab. Maciej Franz, Wydział Historii, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail, franz@amu.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-9075-605X.

² Mgr Rafał Michliński, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, ul. Janusza Kurtyki 1, 02-676 Warszawa, e-mail rafal.michlinski@ipn.gov.pl, nr ORCID: 0000-0002-6389-2371.

down the Polish university. For some Lithuanian circles, this was one of the most important demands. The press acted to both present and inspire this process. The image created by the Lithuanian press of that time was radically different from that presented by the Polish press. The press remains a valuable, if somewhat underutilised, source material. Meanwhile, it allows us to observe social emotions. In late 1939 in Vilnius, the Lithuanian press was particularly hostile towards the Polish university.

Keywords: Stefan Batory University, Vilnius, local press, international relations, World War II, Second Polish Republic, Republic of Lithuania

Założenie metodologiczne

Historia likwidacji polskich ośrodków uniwersyteckich na Kresach Wschodnich w wyniku klęski państwa polskiego w 1939 r. to ciągle historia nieopowiedziana. Formalnie bowiem wiadomo, że polskie uczelnie wyższe przestały istnieć, okoliczności ich zamknięcia pozostają jednak w cieniu innych zdarzeń tego tragicznego okresu w dziejach państwa i narodu polskiego.

W odniesieniu do Wilna i istniejącego tam Uniwersytetu Stefana Batorego warto podkreślić, że co prawda miasto zostało zajęte przez wojska sowieckie już 19 września 1939 r., jednak okupant nie zamknął uniwersytetu ani nie podjął żadnych działań uniemożliwiających jego działanie. W efekcie była to jedyna polska uczelnia wyższa, która formalnie rozpoczęła rok akademicki 1939–1940. Już tylko z tego powodu jej dalszy los wydaje się intrygujący. Obecność sowieckich władz okupacyjnych nie była długa. Miasto wraz z resztą Wileńszczyzny zostało przekazane w ręce litewskie. Umowę podpisano 10 października 1939 r. (Kozłowska 2024: 144). Wojska litewskie czekały na granicy. Wkroczyły do Wilna 26 października (Roman 2021: 41). I to właśnie te władze miały podejmować wszystkie, także te najtrudniejsze dla ludności polskiej decyzje.

W dwudziestoleciu międzywojennym w Wilnie ukazywała się legalnie prasa litewska. Był to jeden z tych elementów swobód mniejszości narodowych, które były respektowane przez władze polskie. Aktywność tej prasy wobec klęski państwa polskiego wzrosła natychmiastowo, tym bardziej gdy okazało się, że te tereny trafią do Republiki Litewskiej. Nikt wtedy nie podnosił na jej łamach, jaka jest cena tego prezentu. Dla Litwinów było to naprawieniem krzywdy, jaka ich spotkała po wkroczeniu na te tereny wojsk generała Lucjana Żeligowskiego. Powstanie tzw. Litwy Środkowej, późniejsze referendum i ostatecznie włączenie jej do państwa polskiego Litwini uznawali za nielegalne, łamiące wszelkie międzynarodowe umowy. Dlatego to, co się działo we wrześniu–październiku 1939 r., uważali za dziejową sprawiedliwość, której doczekali. Dodatkową kwestią były wydarzenia z 1938 r. i ultimatum strony polskiej, po którym Litwa

musiała ustąpić i nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską. Dla znacznej części litewskiej młodzieży o rozbudzonych ambicjach narodowych były to chwile klęski, naruszonej dumy narodowej, którą po wrześniu 1939 r. należało odzyskać (Buchowski 2010: 179).

To, co zdarzyło się później, obie społeczności opisywały ze swej perspektywy. Budowały obraz, jaki uważały za prawdziwy. O ile ten odwzorowany w prasie polskiej został już w literaturze historycznej zaprezentowany (Franz, Michliński 2025), o tyle ten, który odnajdujemy w prasie litewskiej, nie był jeszcze przedstawiany. Zderzenie tych dwóch ujęć ma nie tylko pokazać dwie perspektywy wydarzeń historycznych, ale uzupełnić obraz przeszłości o czynniki, które dla jednej ze społeczności były ważniejsze niż dla drugiej. Można bowiem postawić tezę, że ani prasa polska, ani prasa litewska nie były w tym czasie zainteresowane pokazywaniem wydarzeń we wszystkich ich aspektach. Możliwe, że teraz dzięki prezentowanym tu treściom uda się zbudować bardziej wiarygodny obraz tamtych dni i tym samym dać impuls do nowych badań, które dostrzegą wzajemność i punkt spojrzenia obu narodów.

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy litewskiego spojrzenia na przebieg wypadków, a szczególnie jego emanacji na łamach lokalnej prasy. Jest to ta druga część opracowania, pokazująca lustrzane odbicie emocji, które towarzyszyły litewskiej społeczności Wilna w odniesieniu do uniwersytetu od momentu wkroczenia wojsk sowieckich do miasta aż po kres istnienia tej polskiej uczelni. Dla Litwinów dokonujące się zmiany wpisywały się w proces obejmowania rodzimych ziem przez własne państwo. Wszelkie polskie działania uderzające w ten proces musiały być traktowane jako kolejny dowód wrogości. Nie bez powodu prasa litewska pisała, że w 1920 i 1939 r. Wilno było wyzwalone z polskiej okupacji („Lietuvos žinios”, nr 267: 3). Pomiędzy polskim a litewskim spojrzeniem na ówczesne wydarzenia najpewniej trudno doszukać się punktów wspólnych. Ale właśnie z tego względu tym bardziej warto takiej analizy dokonać. Badania oparto na kolejnych numerach „Lietuvos žinios”, który był w tym czasie najbardziej reprezentatywnym z litewskich dzienników. Inne litewskie gazety realizowały podobną linię oceny zdarzeń. Są w tekście przywoływane incydentalnie, bowiem nie poszerzają perspektywy oceny postaw władz litewskich.

Wilno w rękach litewskich

Zachowało się w archiwach litewskich zdjęcie pokazujące, jak główną ulicą Wilna, czyli ulicą Adama Mickiewicza, już za chwilę przemianowaną na Prospekt Giedymina (lit. *Gedimino prospektas*), jadą litewskie czoł-

gi obsypane kwiatami. Widać na nim stojących przy ulicy ludzi, którzy jednak kwiatów nie rzucają, a na twarzach wielu z nich nie widać radości (Brazaitis 2013: 10). To zdjęcie wnikliwie zinterpretowane mówi wiele o okolicznościach towarzyszących wydarzeniom z 29 października 1939 r., gdy wojsko litewskie wkraczało do Wilna, oficjalnie do wyzwolonego Wilna. Co prawda tego „wyzwolenia” spod „polskiej okupacji” dokonali Sowieci, przekazując Litwinom jedynie Wileńszczyznę z Wilnem, ale tym drobiazgiem w tym czasie się nie przejmowano. Warunkiem tymczasowego otrzymania Wilna i Wileńszczyzny była zgoda Litwinów na stacjonowanie sowieckich wojsk na tym terytorium. Od tego momentu okazji do świętowania nie brakowało, a władze litewskie za wszelką cenę próbowały podkreślać nie tylko wyjątkowość tego, co się dokonało, ale także siłę własnego państwa. Taki przecież cel miała defilada lotnicza nad Wilnem z 23 listopada 1939 r., w święto wojska litewskiego. Używano wszelkich form propagandy, by podkreślić litewskość tych terenów i powrócić do narracji politycznej sprzed 1938 r. (Klemens 2017: 11),

Wejście wojsk litewskich do miasta poprzedziło pojawienie się w nim jednodniówki przygotowanej przez władze litewskie w Kownie. Choć „Nasza Depesza” była bardzo ograniczoną w zasięgu i rozmiarach gazetką, to jednak dowodziła, że władze litewskie doceniały rolę prasy w oddziaływaniu na społeczeństwo i zamierzały z niej korzystać (Woźniakowski 2002: 299). Podobne jednodniówki, jak choćby „Witaj Litwo!”, miały się pojawić w kolejnych dniach i tygodniach. Ich celem było kształtowanie pozytywnego obrazu państwa litewskiego wobec Polaków. W efekcie tego nie atakowały go, raczej informując ludność o kolejnych decyzjach, jakie były podejmowane.

Przed jak wielkim problemem stawało państwo litewskie, niech świadczy fakt, że na tym terenie mieszkało 549 000 ludzi, z których 321 700 stanowili Polacy, 107 600 Żydzi, a jedynie 31 300 Litwini (Stanckeras 2010: 224). Przybywający do Wilna urzędnicy, w tym także ci, którzy mieli przejąć uniwersytet, musieli zdawać sobie sprawę, przed jakimi wyzwaniem stają. Dlatego część historyków uważa, że podjęte działania przybrały charakter brutalnej lituanizacji ludności polskiej (Łossowski 1990: 3). Tak właśnie oceniają oni zajęcie uniwersytetu czy większości szkół. W tym względzie także można było się swobodnie powoływać na prasę litewską, która w tym czasie miała wyraźnie antypolski charakter i ataki na uniwersytet przypuszczano na jej łamach dość często. 16 listopada 1939 r. na łamach „Vairas” pojawił się tekst Vincasa Rastenisa, w którym domagał się jak najszybszej likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego, którego działalność uznawał za bezprawną (Łossowski 1991: 17–18). Warto bowiem wspomnieć, że o ile władze sowieckie w okresie tej pierw-

szej, krótkiej okupacji Wilna intensywnie zwalczały polski Kościół, o tyle uniwersytetu nie represjonowały, tolerując jego istnienie (Tomaszewski 1999: 68). Jego likwidacja była w całości dziełem strony litewskiej.

Punktem wyjścia stało się przejęcie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przez władze litewskie. Informacje o tym akcie pojawiły się w dość naturalny sposób w prasie litewskiej. Jak podawano 20 listopada 1939 r., ostatni JM Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego profesor Stefan Ehrenkretz przekazał władzę nad uczelnią profesorowi Ignasowi Končiusowi, którego do tej roli wyznaczyło litewskie Ministerstwo Oświaty („Lietuvos žinios”, nr 266: 6). Prasa litewska informowała, że uroczystość ta dokonała się w dawnych rezydencjach kuratora oświaty w Wilnie w obecności doktora Juški, komisarza ds. edukacji w Wilnie wyznaczonego na to stanowisko przez rząd w Kownie. Nowy rektor, a właściwie osoba pełniąca obowiązki rektora – jak wspominała prasa litewska – poprosił dotychczasowych dziekanów o pozostanie na stanowiskach i kontynuowanie swojej misji. Jednocześnie prasa ta jednoznacznie sygnalizowała, że wszystkie decyzje od tego momentu miały być podejmowane przez nowego rektora.

Wiadomości tej towarzyszyła informacja o tym, jak dużą uczelnią był Uniwersytet Stefana Batorego – studiowało na nim 2500 studentów. Cała kadra tej uczelni liczyła ponad 800 pracowników naukowych, w tym 110 profesorów, 25 adiunktów i ponad 350 pracowników niższego szczebla. Jednocześnie wskazywano, że w wyniku wojny kadra uczelni poniosła straty liczące blisko 80 naukowców, w tym 15 profesorów. Prasa litewska wyrażała również żal, że do tego momentu na uczelni nie było ani jednego profesora Litwina („Lietuvos žinios”, nr 266: 6). Wyraźnie oczekiwano zmiany tej sytuacji.

Prasa krajowa informowała o przejęciu przez Litwinów uniwersytetu jak o akcie sprawiedliwości dziejowej, która wreszcie się dokonała („Lietuvos žinios”, nr 286: 12). „Lietuvos žinios” donosiła, że jeszcze 15 grudnia odbywały się zajęcia akademickie. Następnego dnia o godzinie 10.00 na terenie uczelni pojawili się urzędnicy Ministerstwa Oświaty, by przejąć majątek. Prasa opisywała zdarzenia tego dnia z dużą dokładnością. Na godzinę 12.00, jak wskazywano, zaplanowano praktyczne przejęcie władzy na uczelni. Z pewnym niezadowoleniem wskazywano, że polscy profesorowie i studenci bez zgody władz litewskich zorganizowali nabożeństwo w kościele. Wyraźnie też sygnalizowano, że nie ma większych szans, by ci profesorowie mogli kontynuować pracę na uniwersytecie. Wszelkie zajęcia – pisano – zostały zakazane, a do budynku uczelni mógł wejść jedynie jej sekretarz („Lietuvos žinios”, nr 286: 12). Do tego przejęcia Litwinów przygotowywano już od jakiegoś czasu. Prasa na bieżąco przy-

pominała, że właśnie na te dni zaplanowano aneksję uczelni („Lietuvos žinios”, nr 282, 9). Sygnałem ostateczności dokonywanych zmian była nie tylko konsekwentnie prowadzona polityka zmiany nazw ulic na litewskie, ale także wyrzucanie z pracy urzędników, kolejarzy, całych grup społecznych (Klemens 2017: 13). Trudno było liczyć na inne stanowisko władz. Nawet jeśli nie wszystkie decyzje trafiały na łamy prasowe.

Przywołana wyżej relacja dobrze się wpisywała w szerszy kontekst przejmowania przez odpowiednie władze litewskie także szkół publicznych gimnazjalnych. Co prawda nadal miały istnieć placówki z językiem polskim wykładowym, ale lista przyjętych do nich uczniów, co wskazywała prasa, miała być ściśle limitowana. Jednocześnie ta sama prasa z radością przynosiła informacje o otwieraniu kolejnych szkół z językiem litewskim jako jedynym wykładowym („Lietuvos žinios”, nr 282: 10). Proces zmian w szkolnictwie obejmował bowiem nie tylko uczelnię wyższą, ale wszystkie poziomy nauczania. Jak donosił dziennik: „Oczywiste jest, że na Uniwersytecie Litewskim w Wilnie mogą nauczać tylko lojalni obywatele Litwy i tylko znani cudzoziemcy (...). Nie ma na świecie rządu, który porzuciłby zasadę, że tylko lojalny obywatel może nauczać” („Lietuvos žinios”, nr 282: 10). Nawet więc jeśli w polskich środowiskach naukowych jeszcze tliła się jakaś nadzieja, to takie artykuły skutecznie ją gasiły.

Mimo to część polskich profesorów, ale również pracowników administracyjnych uczelni żywiła przekonanie, że będą nie do zastąpienia. Trudno się temu dziwić, skoro jeszcze w listopadzie 1939 r. takie oczekiwania powszechnie wyrażały rodziny polskich profesorów Uniwersytetu Stefana Batorego, pisząc: „Nie czytając niemal gazet, nie wiem, w jakim studium znajduje się reorganizacja uczelni, ale mam wrażenie, że nie będzie chyba tak źle, jak mi to pan M. przedstawił po powrocie z Wilna” (Archiwum S. Zajączkowskiego, *Kartka pocztowa 30 listopada 1939*). Nadzieja umierała ostatnia, władze litewskiego po prostu przeprowadzały kolejne swoje działania.

Przybyli do Wilna urzędnicy, ale także sprowadzani za profesorem I. Končusem kolejni litewscy naukowcy czuli się izolowani, wyraźnie niechętnie traktowani w mieście (Buchowski 2011: 225). Na pewno nie było to przywitanie marzeń. Niestety, takich wrażeń także nie znajdziemy w prasie litewskiej, bo zdecydowanie unikała takich tematów, tym bardziej że docierała na teren całego kraju i nie mogła wzbudzać niepokoju co do słuszności polityki własnego rządu. W 1939 r. demokracja i wolność nie były zbyt powszechne w tej części Europy. Władze litewskie starały się więc mocno kontrolować przekaz prasy, jaki trafiał do obywateli. Początkowo nie pozwoliły nawet na wydawanie prasy polskiej, zakładając, że w Wilnie powinny być dostępne jedynie tytuły litewskie, ściśle kreujące odpowiedni przekaz dla ludności (Małyszko 2010: 136). Była to więc

świadoma polityka władz litewskich. Także z tego względu to, co odnajdujemy na łamach prasy litewskiej w sprawie likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego, a także dalszych losów jego profesorów i studentów, należy traktować ze szczególną uwagą, był to bowiem ten przekaz prasowy, który władze litewskie uważały za właściwy.

Stosunek Litwinów do Uniwersytetu Stefana Batorego

Podstawą działań strony litewskiej, dość solidnie relacjonowanych przez prasę, były działania prawne. Jeszcze na dzień przed wkroczeniem Litwinów do Wilna, 27 października, wydano ustawę o rozciągnięciu mocy obowiązującej praw litewskich na miasto Wilno i obwód wileński. Wskazywała ona, iż dotychczas obowiązujące prawa i przepisy tracą natychmiast moc obowiązującą. Takie posunięcie ze strony Litwinów było jednoznacznym uderzeniem w Polskę i Polaków tam mieszkających. Wszystkie organizacje, zrzeszenia, a właściwie wszystkie podmioty, których funkcjonowanie regulowało polskie prawo, przestawały istnieć. Dotyczyło to wszystkich sfer życia: od drobnych stowarzyszeń po organa rządowe, a zatem i Uniwersytet Batorego, będący w oczach Litwinów emanacją polskości. Rząd w Kownie przygotował nową ustawę o uniwersytetach, uznając je – w tym także ten w Wilnie, formalnie ciągle jeszcze będący polskim – za własność państwową („Lietuvos žinios”, nr 283: 5). To na podstawie tej ustawy musiał powstać nowy statut uczelni, ale już litewskiej. Prasa litewska nie pozostawiała wątpliwości, że był to początek procesu porządkowania spraw w Wilnie. Miał się on dokonywać bez udziału polskich środowisk. O nich litewskie gazety praktycznie nie wspominały, jakby z dnia na dzień przestały istnieć.

Działania władz znalazły poparcie w części środowiska litewskiej nauki. Jak pisał na łamach jednej z gazet doktor J. Viršubskis: „Nie ma wątpliwości: litewska racja stanu wymaga istnienia w Wilnie litewskiego uniwersytetu dla Litwinów. Litwa niewątpliwie ma prawo pozbyć się osób, których działalność jest niezgodna z litewską racją stanu” („Lietuvos žinios”, nr 278: 6). Nie było wątpliwości, że polska uczelnia, a nawet polscy naukowcy nie mogli liczyć na możliwości dalszego swobodnego działania. Takie wypowiedzi korespondowały ze stanowiskiem, jakie w tej sprawie zajmowały wszystkie litewskie organizacje studenckie. Już 25 listopada 1939 r. zorganizowały one swój zjazd w Wilnie, gdzie przygotowały własne memorandum w sprawie uniwersytetu w Wilnie. O całej sprawie obszernie informowała prasa litewska (1939, „Lietuvos žinios”, nr 274: 5). Jak podała, studenci podnosili, że kadra „polskiego uniwersytetu” była na-

plywowa, że oni jako Litwini nie mieli żadnego własnego, czyli litewskiego nauczyciela/profesor. Mieli w czasie swoich wystąpień wskazywać, że część wydziałów była dla nich zamknięta, na przykład medycyna, farmacja czy agronomia. Choć trudno byłoby znaleźć na to dowody w dokumentacji USB, to prasa litewska z dużą ochotą rozpowszechniała taki obraz działania uczelni przed wrześniem 1939 r.

Samo memorandum zawierało cztery punkty. O ile polska prasa o nim nie wspominała, o tyle litewska skwapliwie upowszechniała:

1. Pracownicy naukowo-dydaktyczni i administracyjni Uniwersytetu muszą być Litwinami, lub co najmniej naukowcami, którzy swoją pracą udowodnili szczerą lojalność wobec Litwy. Spośród obecnych pracowników należy wykluczyć cudzoziemców, tj. cudzoziemców nie pochodzących z terytorium Litwy, lecz z terytorium Polski, którzy byli nieprzychylnie nastawieni do Litwinów w czasie polskiej okupacji.
2. Pozostałym zagranicznym członkom kadry nauczycielskiej należy dać krótki czas na naukę języka litewskiego, aby językiem wykładowym był tam język litewski.
3. Studentami Uniwersytetu mogą być wyłącznie obywatele Litwy i cudzoziemcy. Na Uniwersytecie nie można tolerować grup antypaństwowych działających przeciwko Litwie.
4. Pozostawić studentom zagranicznym przystąpienie do egzaminu z języka litewskiego w krótkim czasie, w ramach cyklu zajęć gimnazjalnych zgodnych z wymaganiami stawianym studentom na Uniwersytecie Witolda Wielkiego („Lietuvos žinios”, nr 274: 5).

Nie zostawiano żadnych wątpliwości, że Polacy nie mają prawa do własnego uniwersytetu, bo żadna mniejszość narodowa na Litwie takowego nie ma i mieć nie powinna.

Prasa litewska w kwestii stosunku do polskiego uniwersytetu w Wilnie zajmowała jednoznaczne stanowisko, zgodne z tym, jakie przyjął od początku rząd w Kownie. Wyznaczony przez ministra Leonasa Bistrasa na zarządcę likwidowanego Uniwersytetu Stefana Batorego profesor Ignas Končius w kolejnych wywiadach jednoznacznie wskazywał, że wobec upadku państwa polskiego nie istnieją żadne podstawy prawne do dalszej działalności polskiej uczelni w Wilnie („Lietuvos žinios”, nr 287: 7). Jego stanowisko w tym względzie było nieprzejednane, a prasa litewska przedstawiała je jako jedyne możliwe rozwiązanie. Jak informowała, formalnie podjęto decyzję o dokończeniu semestru jesiennego poprzez wznowienie pracy uczelni 15 grudnia. Informacje te nie potwierdzały się w realnych działaniach nowych władz.

Jak przedstawiał to profesor Ignas Končius, po przybyciu do Wilna napotkał on wrogie stanowisko dotychczasowej, polskiej kadry uniwersyteckiej i odmowę współpracy z nim. Prasa litewska pisała, że polscy profesorowie, ale także zwykli pracownicy odmawiali wzięcia odpowiedzialności za utrzymanie porządku na uczelni („Lietuvos žinios”, nr 287: 7).

Efektom tego było, w ocenie prasy litewskiej, podjęcie dochodzeń skierowanych przeciwko polskiej kadrze.

Prasa litewska przypominała, że obecne działania to powrót do powstałego 5 grudnia 1918 r. Uniwersytetu Wileńskiego. Miała to być więc w jej ocenie nie nowa uczelnia, a jedynie reaktywowana. Zajęcia na niej, o czym też prasa litewska donosiła, miały się rozpocząć 15 stycznia 1940 r. Wyraźnie wskazywano, że nie ma możliwości, by pracę podjęły wszystkie wydziały. Informowano, że najpewniej uruchomione zostaną wydziały nauk humanistycznych, teologiczny i prawa. Jednocześnie prasa litewska podała, że na polecenie profesora Ignasa Končiusa już 16 grudnia 1939 r. rozpoczęto inwentaryzację majątku uniwersyteckiego. W tym celu Ministerstwo Oświaty powołało specjalną komisję przysланą z Kowna („Lietuvos žinios”, nr 287: 7). Padły jasne deklaracje, że nie będzie żadnej ciągłości studiowania, a na uczelnię przyjęci zostaną tylko ci przyszli studenci, którzy dostarczą komplet dokumentów i zostaną zakwalifikowani na studia. Jednym z argumentów za takim rozwiązaniem miał być fakt, że część studentów wyjechała już do Kowna, by tam na Uniwersytecie Witolda Wielkiego kontynuować nauki, na przykład na Wydziale Medycznym i Farmacji. Żadnych statystyk jednak nie przywoływano, a jednocześnie trudno odnaleźć informacje o polskich studentach w Kownie w 1939 lub 1940 r. Trudno więc te informacje traktować poważnie.

Decyzja o faktycznej likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego została przyjęta przez polskie środowiska inteligenckie ze zgrozą i niedowierzaniem. Próba udowodnienia przez nowe władze, że Polacy to „przybysze” niemający żadnych związków z Wilnem czy też Wileńszczyzną, wywoływała gwałtowną irytację. Podobnie odbierano podawane przez prasę informacje, że USB była rozsądkiem tylko polskiej kultury, niedostrzegającym litewskiej (Buchowski 2011: 228). Nie była to prawda, ale przecież nie o prawdę chodziło w kolejnych przekazach prasowych.

Ten nieprzejednany stosunek Litwinów, szczególnie władz litewskich, ujawniał się nie tylko w odniesieniu do kwestii związanych ze sprawami uniwersytetu czy jego pracowników. Także inne instytucje polskiej kultury podlegały działaniom, które trudno było interpretować inaczej jak dążenie do likwidacji ich polskiej proveniencji. Przykładem może być kwestia księgozbioru Biblioteki im. Wróblewskich, który był bez wątpienia polską własnością, choć na mocy testamentu fundatorów nie miał opuścić Wilna. W tej konkretnej sytuacji nowe, litewskie władze chciały jednak zlituanizować także i tę instytucję. Planowano przenieść księgozbiór do Instytutu Lituanistyki, tym samym doprowadzając do likwidacji biblioteki („Lietuvos žinios”, nr 295: 7). Ostatecznie z tego pomysłu zrezygnowano. Książnica pozostała w dotychczasowych ramach. Możliwe, że była to jeszcze jedna

z tych decyzji, które wzbudzały powszechne niezadowolenie i wzburzenie mieszkańców Wilna. Działania skierowane przeciwko polskim instytucjom kultury były powszechnie komentowane, podsycaly nastroje niezadowolenia wymierzone w znajdujących się w Wilnie urzędników litewskich (Małyszko 2010: 137).

Reakcja Litwinów na działania Polaków

Prasa litewska sygnalizowała, że studenci USB swoją aktywnością nie tylko naruszają prawo państwa litewskiego, ale prowadzą wyraźnie szkodliwą dla niego działalność na terenie Wilna. Organizują nielegalne spotkania, rozdają wywrotowe ulotki i to pomimo wyraźnych zakazów („Lietuvos žinios”, nr 274: 5). To, jak przedstawiała to prasa litewska, nie współgrało z zapowiedziami nowych władz. Jeszcze w październiku w otwierającym przygotowaną dla ludności polskiej jednodniówkę „Braterstwo” tekście zatytułowanym *Zrozumieć – to wybaczyć* kreślono obraz współżycia, wybaczenia wcześniejszych nieporozumień i wręcz normalności relacji pod władzą litewską (Woźniakowski 2002: 306). Niestety nie minęło wiele czasu, a praktyka zaprzeczyła tym zapewnieniom. Szczególnie obrzydliwa była w tym względzie akcja studentów litewskich, którzy wysłali enuncjację do władz w sprawie polskiej profesury w Wilnie (Klomens 2017: 14). Wykorzystano ją do usunięcia polskich profesorów z uniwersytetu, zdjęto także z jego murów wszelkie polskie tablice pamiątkowe, napisy w języku polskim. Zmiany były gruntowne. W prasie jednak o tym nie zawsze pisano, bowiem nie było to wygodne dla władz. Aktywność studentów USB u schyłku jego istnienia – czego nie chciała zauważyć litewska prasa – nie wykraczała poza dotychczasową działalność. Młodzież akademicka nie prowadziła polityki antylitewskiej, a zatem nie łamała siłą narzuconego prawa, zachowywała spokój i powagę. W archiwaliach dotyczących życia studenckiego nie odnajdujemy zapisów mówiących o jakichkolwiek wystąpieniach młodzieży akademickiej USB przeciwko władzom litewskim.

Równie źle litewscy żurnaliści oceniali postawę samego rektora Uniwersytetu Stefana Batorego, którego uznawali za jednego z głównych winowajców nielegalnych w ich mniemaniu działań. Na łamach narodowego dziennika „Vairas” w grudniu 1939 r. pisano: „Były rektor mówi tak, jakby Wilno było jeszcze w granicach obcego państwa i jakby mu było powierzone nawiązanie stosunków kulturalnych z Litwą. Ten fakt, że Wilno stało się stolicą Litwy i że tu naturalnie musi dominować litewski język i kultura, rektor b. uniwersytetu wileńskiego ignoruje” (Skalski online).

Jawnie antypolskie ataki w prasie litewskiej miały się także powtarzać w następnych dniach, obejmując nie tylko kwestie środowiska polskich akademików, ale nawet tak błahe sprawy, jak oglądanie polskich filmów w kinach. „Lietuvos Aidas” wzywał, by ich nie oglądać, bo są niewartościowe i mało interesujące dla litewskiego widza (Buchowski 1999: 281).

Litwini reagowali nie tylko na konkretne działania polskiej profesury czy też zwolnionych studentów USB. Można było dostrzec w prasie litewskiej stałe dążenie do przestrzegania przed polskimi wpływami czy poglądami. Atakowano wszelkie odwoływanie się do poglądów Szymona Askenazego czy Stanisława Kutrzeby („Lietuvos žinios”, nr 291: 5). Szczególne oburzenie litewskich dziennikarzy budziły polskie poglądy odnoszące się do losów Wileńszczyzny, zamieszkiwania na jej terenie Polaków. Uważano je za groźne i zdecydowanie przestrzegano przed przyjmowaniem lub też upowszechnianiem ich na nowym uniwersytecie w Wilnie. Jak wskazywano, poglądy obu polskich historyków są czasami zbyt bezkrytycznie powtarzane przez część profesury nadal pracującej w Wilnie. W kolejnych numerach litewskich gazet znajdowały się wezwania „Pamiętajmy o ziemi wileńskiej, spustoszonej przez polską okupację i wesprzyjmy wysiłki pomocowe mieszkańców Wilna” („Lietuvos žinios”, nr 291: 7). Można powiedzieć, że budowanie fałszywego, czasami wręcz absurdałnego obrazu świata było oficjalnie przyjętą linią ówczesnej prasy litewskiej. Pomiędzy tym, co starała się pokazywać prasa polska, choć i tak mocno ograniczana przez cenzurę litewską, a tym, co kreowała prasa oficjalna podległa rządowi w Kownie, był ogromny rozdzźwięk. Warto także pamiętać, że niektóre tytuły prasowe ukazujące się w Wilnie formalnie wychodziły w języku polskim, ale były kreowane przez litewskich redaktorów i skierowane do tej części ludności litewskiej, która słabo posługiwała się językiem narodowym, po wielu latach zamieszkiwania w Polsce zdecydowanie swobodniej korzystała z języka polskiego. Takim pismem było choćby „Nowe Słowo”, które komentowało bieżące i historyczne wydarzenia zgodnie z oczekiwaniami władz litewskich (Woźniakowski 2002: 242–243).

Kłopoty socjalne akademików w Wilnie

Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego była nie tylko ciosem w polską naukę czy szerzej – kulturę i brutalnym łamaniem wszelkich międzynarodowych standardów. Był to także początek potężnych kłopotów socjalnych, które miały dotknąć kadry polskiej uczelni. Jak donosiła prasa litewska, profesorom USB nakazano nie tylko wyprowadzić się

z uczelni, ale także z mieszkań, które dotąd zajmowali („Lietuvos žinios”, nr 294: 10). Oficjalnym argumentem dla tych decyzji, wyraźnie wskazywanym w prasie litewskiej, była przeprowadzka do Wilna części profesorów litewskich z Kowna, którzy mieli przejąć katedry na nowo otwieranym uniwersytecie. To właśnie dla nich miano szykować miejsca – „w trybie pilnym”, jak pisała prasa – opuszczane przez polskich profesorów. Pomimo tak trudnej sytuacji profesorowie nie myśleli tylko o sobie, ale starali się pomagać Polakom w Wilnie, którzy znajdowali się w jeszcze gorszej sytuacji. Na czele Akademickiego Komitetu Pomocy stanął rektor USB profesor Stefan Ehrenkreutz (Roman 2021: 53). O tej formie aktywności polskiego środowiska naukowego w Wilnie prasa litewska nie wspominała. Utrzymanie niekorzystnego obrazu polskich akademików było wygodniejsze. Można także odnieść wrażenie, że część prasy litewskiej po prostu ignorowała sprawy polskiej profesury w Wilnie (Woźniakowski 2002: 246). Możliwe, że uznawano, że cisza w tej kwestii może doprowadzić do usunięcia tematu dawnego polskiego uniwersytetu w Wilnie z dyskursu społecznego w mieście.

O ile kłopoty polskich profesorów czy studentów USB w zasadzie nie interesowały redaktorów prasy litewskiej, o tyle sporo miejsca poświęcali oni kwestiom zapewnienia odpowiedniego poziomu materialnego studentom litewskim. Podnosili konieczność zagwarantowania im zakwaterowania, ale też wyraźnej pomocy materialnej/finansowej. Od początku wskazywano, że koordynatorem tego wsparcia powinny być litewskie organizacje studenckie, najlepiej znające potrzeby środowiska i jednocześnie pilnujące, by pomoc nie trafiła w niewłaściwe ręce („Lietuvos žinios”, nr 275: 12). Zabiegano o to już od początku grudnia 1939 r., choć jeszcze w tym czasie istniał USB i odbywały się na nim zajęcia akademickie. Faktem jest, że polscy studenci manifestowali swoje patriotyczne, polskie postawy i występowali przeciwko litewskim zarządzeniom (Buchowski 2019: 34). Nie mogło to umknąć prasie litewskiej. Trudna sytuacja ekonomiczna polskich studentów była bardzo łatwo dostrzegalna. Nie mogło być inaczej skoro po zamknięciu uczelni znaleźli się bez środków do życia, a jedyną pomoc początkowo świadczyła im Fundacja Kościuszkowska (Rappaport 2020: 48). W żaden sposób jednak nie mogła ona zapewnić choćby minimalnych podstaw do przetrwania ekonomicznego tak dużej grupy ludzi.

Jeśli już prasa litewska pisała o problemach ekonomicznych studentów dawnego Uniwersytetu Stefana Batorego, to niestety w złym świetle. Pod koniec listopada 1939 r. donosiła, że do Wilna powróciło wielu studentów medycyny „polskiej” uczelni, którym skończyły się stypendia będące źródłem ich utrzymania („Lietuvos žinios”, nr 267: 7). Wedle redaktorów litewskiej prasy stanowią oni problem, którego jedynym rozwią-

zaniem jest zakończenie istnienia samej uczelni i uniemożliwienie ciągłego jątrzenia w tej kwestii. Wzywano, by tej decyzji nie odsuwać w czasie, bo niemożliwe jest dalsze istnienie w Wilnie polskiego uniwersytetu. Tymczasem spora część młodzieży akademickiej zaangażowała się w tym czasie w działalność Towarzystwa Samopomocy Obywatelskiej, starając się pomóc znaleźć kąt polskim uchodźcom, którzy w wyniku zawieruchy wojennej trafili do Wilna (Roman 2021: 45). O ile polska prasa z uznaniem pisała o szlachetnym zaangażowaniu studentów, o tyle prasa litewska w ogóle o tym nie wspominała. A jeśli o polskich studentach już pisała, to w kontekście organizowania demonstracji skierowanych przeciwko nowej władzy, przeciwko likwidowaniu uczelni i pozbawianiu studentów statusu akademickiego. W ocenie historyków to, że do wystąpień w Wilnie dochodziło, było jednak dowodem pewnej normalizacji sytuacji w mieście i braku radykalnych represji wobec ludności ze strony aparatu przemocy, czyli choćby policji (Roman 2009: 565).

Litewska prasa wręcz pastwiła się nad losem, szczególnie ekonomicznym, polskich studentów. 23 grudnia 1939 r. na łamach „Lietuvos Aidas” w artykule zatytułowany *W wileńskim labiryncie cen* Vytautas K. Labunaitis pisał, że polscy studenci nadają się jedynie na sprzedawców i kolporterów prasy i zestawiał to z podnoszonym ponoć przez nich poczuciem wyższości kultury polskiej (Skalski online; Łossowski 1991: 65). Szyderstwom nie było końca. Niestety bieda, zwłaszcza po odebraniu wszelkich środków do życia przez władze wileńskie, przymuszała byłych polskich studentów do imania się wszelkich zajęć. Litwini nie spodziewali się, że ich moment triumfu potrwa jedynie chwilę, a wichry i pożoga wojny za moment ogarną ich wszystkich.

By jednak zachować obiektywizm prowadzonej analizy, należy wspomnieć, że 20 grudnia 1939 r. litewskie Ministerstwo Oświaty złożyło wniosek, by jednak na początku stycznia wypłacić pobory polskim pracownikom uniwersytetu jako formę odszkodowania za utraconą pracę. Rząd litewski uznał jednak tę propozycję za niedopuszczalną (LCVA, fond 391, Ap 4, nr 1486, 46). Były więc różne postawy, nawet jeśli oficjalna prasa nie wszystkie te niuanse przekazywała.

Sprawy uniwersytetu starego/nowego

Likwidacja polskiej uczelni wymusiła na władzach litewskich nie tylko organizację nowej wszechnicy, ale także przygotowanie jej statutu. Zajął się tym rząd litewski. Nowy statut został przyjęty w drugiej połowie grudnia 1939 r. i od początku zakładał, że uniwersytet w Wilnie, powsta-

jący w miejsce starego, polskiego, będzie jednak sporo mniejszy („Lietuvos žinios”, nr 291: 6). Określono wyraźnie liczbę planowanych do zatrudnienia pracowników na każdym z otwierających się wydziałów, powtarzając w znacznej mierze strukturę Uniwersytetu Stefana Batorego. Największy miał być Wydział Humanistyczny, na którym planowano zatrudnić 23 starszych pracowników (w tym szczególnie profesorów) i 27 młodszych. Prasa litewska w żaden sposób nie komentowała, ilu z tych pracowników miało wywodzić się z poprzedniej uczelni. Podobnie też nie wspominała, czy planowane lub choćby możliwe jest zatrudnienie polskich naukowców. Kwestie te po prostu były pomijane.

Sprawy USB miały powracać jeszcze długo po jego rozwiązaniu. W zachowanej dokumentacji można odnaleźć pismo prorektora USB profesora Stanisława Zajączkowskiego będące odpowiedzią na ataki prasy litewskiej, że nadal wypłacane są pobory dla polskiej kadry akademickiej (LCVA, fond 391, Ap 4, nr 1486, k. 12). Co interesujące, pismo to ujawnia, że władze litewskie przejęły potężną kwotę 332 102 zł z kasy uniwersytetu, którą wydano na inne cele niż utrzymanie uczelni w Wilnie. Pod tym pismem podpisało się kilkudziesięciu polskich naukowców, wskazując, że nie posiadają oni obecnie środków do życia. Władz litewskich te kłopoty nie interesowały, a prasa litewska kreowała inny obraz ówczesnej sytuacji. Podobne oświadczenie do władz litewskich złożyli studenci wyrzuceni z akademików (LCVA, fond 391, Ap 4, nr 1486, k. 15–16v). Tu także reakcji władz nie było, a wszelkie studenckie protesty litewska prasa uznawała za podburzanie rozruchów i zakłócanie spokoju społecznego w Wilnie.

Jeden czy dwa uniwersytety?

Dla prasy litewskiej każda nowa wiadomość związana z uniwersyte-tem w Wilnie była interesująca. Z dumą informowała ona, że Senat Republiki Litewskiej przyjął nową ustawę o uniwersytetach litewskich i na jej podstawie można było już bez żadnych problemów organizować nową, w pełni litewską uczelnię w stolicy (1939, „Lietuvos žinios”, nr 292: 17). Traktowano to jako kolejny krok na drodze do normalizacji sytuacji po przyłączeniu Wileńszczyzny do państwa litewskiego.

Dla władz litewskich dalsza działalność polskiego uniwersytetu była nie do zaakceptowania. W efekcie prasa litewska informowała wyłącznie o działaniach, które miały odnosić się do nowej, już litewskiej uczelni. 23 grudnia, jak przekazywała, Departament Kultury Ministerstwa Oświaty podjął decyzję o wznowieniu rozmów kwalifikacyjnych dla młodych ludzi, którzy zamierzali podjąć studia („Lietuvos žinios”, nr 294: 7). Zawia-

damiano, że zajęcia akademickie rozpoczną się w styczniu 1940 r. O jakiegokolwiek formie kontynuowania studiów nie mogło być mowy, a już na pewno nie można znaleźć na ten temat wzmianek w prasie litewskiej. Jednocześnie to właśnie nowa, litewska uczelnia wystawiała dokumenty potwierdzające studia i uzyskanie dyplomów na USB przed 1939 r. (LCVA, fond R-856, Ap. 1, nr 24, k. 13, 43 i in.). Okazywało się, że archiwum USB pozostawało w swej kontynuacji na uniwersytecie, a stosowne komórki administracyjne wydawały na podstawie jego dokumentów odpowiednie zaświadczenia. Przy braku kontynuacji dokumenty miały znaleźć się w Archiwum Państwowym, które takowe zaświadczenia także mogły wystawiać.

Nie brakowało też w prasie litewskiej treści, które miały pokazywać normalność życia studenckiego w Wilnie, jakby nie tylko nic się nie zdarzyło w ostatnich miesiącach, ale także symbioza pomiędzy środowiskami wileńskim i kowieńskim była odwieczna i naturalna. Tworzono w ten sposób sztuczny obraz rzeczywistości, zapowiadano w tym duchu m.in., że Wilno szykuje się na świąteczny najazd studentów w grudniu 1939 r. („Lietuvos žinios”, nr 292: 21). Studenci USB powodów do świętowania nie mieli i przez władze litewskie nie byli traktowani jako członkowie społeczności akademickiej, a niewielka grupa studentów z Kowna w mieście, które przez lata słynęło z dużej liczby żaków, robiła raczej przygnębiające wrażenie. Prasa litewska kreowała jednak inny obraz rzeczywistości i możliwe, że część społeczeństwa litewskiego, zwłaszcza mieszkająca z dala od Wilna, gotowa była w tę narrację uwierzyć. Całej sytuacji pikanterii dodawał fakt, że prasa informowała, że nie będzie problemu z rozlokowaniem studentów w akademikach, bo ci w Wilnie zamieszkają w domach studenckich specjalnie dla nich wybudowanych. Nie wspomniano jednak, że wybudowało je państwo polskie i był to majątek *de facto* ukradziony po wrześniu 1939 r. Jak z radością informowała prasa, studenci z Kowna tu w Wilnie będą mieli dużo lepsze warunki mieszkaniowe. Towarzyszyły temu jeszcze mniej przyjazne komentarze: „Istnieją dwa duże akademiki, budynki, w których mogą mieszkać prawie wszyscy studenci, przenoszący się na Wydział Medyczno-Farmaceutyczny. Dołożymy wszelkich starań, aby zapewnić studentom jak największy dostęp do tych budynków. Obecni mieszkańcy akademików będą musieli zrezygnować ze swoich pokoi w prawdziwym Uniwersytecie Wileńskim” („Lietuvos žinios”, nr 285: 5). Trudno było szukać w prasie litewskiej w tamtych dniach niuansowania sytuacji. Kreowano obraz jednoznaczny, czarno-biały: poprzednio był nieprawdziwy uniwersytet i niesłuszni ludzie na niego uczęszczający, teraz zaś wszystko stawało się prawdziwe i właściwe.

Nie brakowało za to informacji, że opuszczane budynki Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie – co było efektem realnego przenoszenia jego kadry do Wilna – władze litewskie przekazywały gimnazjom, poprawiając ich warunki lokalowe („Lietuvos žinios”, nr 288: 6). Nasuwało się naturalnie pytanie, na ile Litwa była w stanie prowadzić dwa uniwersytety równocześnie – w Kownie i Wilnie. Co prawda, formalnie istniały dwie uczelnie, faktycznie jednak ceną powstania i rozwoju nowego uniwersytetu w Wilnie było „kanibalizowanie” uczelni kowieńskiej. Już w listopadzie 1939 r. prasa litewska wspominała o tym problemie i wskazywała, że chociaż na Litwie powinny być dwa uniwersytety, ale nie powinno dojść do dublowania wydziałów na nich, tak by nie stanowiły one nadmiernego obciążenia dla budżetu państwa, a jednocześnie dawały młodym Litwinom pełną paletę możliwości kształcenia („Lietuvos žinios”, nr 268: 8). Używano w tym względzie ciekawej argumentacji. Nie można, według redaktorów prasy litewskiej, przenieść do Wilna jedynie kilku (dwóch, trzech wydziałów z Kowna). W Wilnie musi być uniwersytet i ma on być litewski.

Ten proces przechodzenia z Kowna do Wilna, choć powolny, był jednak wyraźnie widoczny i prasa litewska jednoznacznie go sygnalizowała. Co prawda jedna z najważniejszych litewskich korporacji studenckich „Žalgiris” miała formalnie pozostać w Kownie, jednak uroczyste obchody swojej rocznicy 12 lat istnienia zaplanowała w Wilnie na 4 lutego 1940 r. („Lietuvos žinios”, nr 285: 5). Tam bowiem w tym czasie znajdowała się już większość jej członków. Notabene nawet sami Litwini dostrzegali problem utrzymania uniwersytetów w Kownie i Wilnie, o czym jednoznacznie informowała ich prasa („Lietuvos žinios”, nr 279: 5). Jak pisano, oba miasta są duże i stanowią ważne ośrodki, więc nie można sobie wyobrazić, by nie posiadały uniwersytetu. Jednocześnie prasa wskazywała, że jedna uczelnia podzielona na dwa oddziały w obu miastach to byłby twór sztuczny i zdecydowanie niewygodny ze względów administracyjnych. Wskazywano także na ogromne koszty, które generuje utrzymanie uniwersytetu, i że to także trzeba mieć na uwadze („Lietuvos žinios”, nr 256: 6). Starano się radykalnie ciąć te koszty tak bardzo, że na nowej uczelni używano nawet druków Uniwersytetu Witolda Wielkiego, przekreślając tylko jego nazwę (LCVA, fond R-856, Ap. 1, nr 24, k. 52, 53 i inne). Do czerwca 1940 r. wileński uniwersytet nie doczekał się powszechnego stosowania własnego papieru z odpowiednimi nadrukami.

W informacjach prasowych nie pojawiła się choćby wzmianka o możliwości zachowania USB. To nie było w ogóle rozpatrywane. Kreowano wręcz koncepcję stworzenia aż czterech uczelni wyższych na Litwie, w tym dwóch uniwersytetów, jednej uczelni handlowej i jednej rolniczej (Labanauskas, „Lietuvos žinios”, nr 279: 5). Planów tych ostatecznie do

czerwca 1940 r. nie udało się zrealizować i poza likwidacją USB trudno było ogłosić jakiś większy sukces w litewskim szkolnictwie wyższym w latach 1939–1940.

Uniwersytetu już nie ma, a jednak jakoś tam jest

Pomimo tego, że prasa litewska jednoznacznie wzywała swoje władze, by: „W tej sytuacji (...) jak najszybciej rozwiązać kwestię Wilna [uniwersytetu] w sposób bardziej korzystny dla narodu litewskiego, a mianowicie przywrócić historycznemu miastu litewskiemu, Wilnu, całkowicie litewski charakter” (1939, „Lietuvos žinios”, nr 274: 5), zadanie to nie było ani proste, ani realnie możliwe do wykonania. Co prawda, formalnie polski uniwersytet nie istniał, a w jego miejsce powstał litewski, jednak faktycznie władze uniwersyteckie kontynuowały rok akademicki 1939/1940 i uznawały dawnych studentów USB za swoich, a więc także za formalnie zobowiązanych do opłat kolejnych procedur administracyjnych (LCVA, fond R-856, Ap. 1, nr 24, 234).

Jeszcze w 1940 r. kancelaria nowego uniwersytetu wysyłała pisma w języku polskim. Uznawała też nazewnictwo z okresu międzywojennego, kierując np. korespondencję do Stanisławowa, choć w tym czasie, pod okupacją sowiecką, był to już Stanisław (LCVA, fond R-856, Ap. 1, nr 24, 578). Tego typu dokumentów zachowało się całkiem sporo, co pozwala postawić tezę, że obraz budowany przez prasę litewską, co prawda z uporem i konsekwencją, nie znajduje potwierdzenia w zachowanym materiale źródłowym.

Marzenia i idee Litwinów o ich Wilnie, wyśnionym przez lata dwudziestolecia międzywojennego, zderzyły się pod koniec 1939 r. z brutalną rzeczywistością (Miknys 2016: 153). Odnosiło się to także do sprawy szybkiego i samodzielnego uruchomienia litewskiego uniwersytetu w Wilnie. Nie były w stanie podołać temu wyzwaniu. Dlatego tak wiele działań, także administracyjnych, było jednak kontynuacją linii przyjętej przez USB. Już w kilkanaście dni po przejściu kontroli nad Wilnem i Wileńszczyzną władze litewskie zdecydowały się na próbę szybkiej, można powiedzieć, siłowej asymilacji tych ziem z resztą kraju. To zaś oznaczało likwidację wszelkich polskich instytucji kultury i nauki, w tym w oczywisty sposób również Uniwersytetu Stefana Batorego (Szczerowski 2012: 174). Formalna likwidacja była procesem uznanym za konieczny. I o niej pisała prasa litewska. O faktycznej jednak kontynuacji działań polskich instytucji, choć rzecz jasna nieoficjalnej, już nie pisały. To naruszałyby przyjęty nurt propagandowy.

Zamiast tego litewska prasa wołała publikować karykatury, które miały pokazywać upadek polskiego środowiska akademickiego i wyśmiewać spuściznę po polskim uniwersytecie. W gazecie „XX Amžius” opublikowano karykaturę pt. „Wileńscy żebracy”, na której stylizowana na Polaka wąsata postać żebrze o „choćby połowę pensji, by podnieść kulturę Litwy”. Postać ta puszcza z adaptera podpisanego „Uniwersytet Batorego” odgłosy imitujące hasło „Niech żyje Polska” (Skalski online). Takie rysunki pojawiały się w gazetach dość często i były traktowane przez ludność polską jako dowód nienawiści Litwinów wobec polskiej inteligencji.

Działania strony litewskiej były konsekwentne. Przejęcie polskiej uczelni było jednym z fundamentów odzyskania Wilna. Traktowano je nie tylko jako akt sprawiedliwości za polską agresję na Wileńszczyznę, ale także fundament odbudowy litewskiego ducha narodowego na terenie całej prowincji. Nawet bowiem prasa litewska nie ukrywała, że właśnie tu, na obszarze Wilna i Wileńszczyzny, tego litewskiego ducha brakuje i władze oraz społeczeństwo czeka ciężka praca nad jego odnowieniem („Lietuvos žinios”, nr 284: 6). W tej walce istotną rolę odegrać miał Uniwersytet Wileński. Nikt ówczesnie, także redaktorzy litewskich gazet, nie przewidywał, że nawet ten pierwszy rozpoczęty w Wilnie rok akademicki nie zostanie ukończony w niepodległym państwie. „Pokojowa inwazja” sowiecka z czerwca 1940 r. ostatecznie przekreśliła te plany. W miejsce bowiem lituanizacji rozpoczęła się sowietyzacja. To jednak jest już inna historia. Jak wspominał potem Michał Römer, część z tych dziennikarzy litewskich, którzy prześcigali się w antypolskich i nacjonalistycznych paszkwilach, po wkroczeniu wojsk sowieckich nagle zaczęła się wysługiwać nowej władzy. Przykładem byli choćby dziennikarze „Vilnius Balsas”, w tym Rapolas Mackonis, którzy słynęli z ataków na Polaków w Wilnie. Ich stosunek do środowiska akademickiego był skrajnie niechętny (Woźniakowski 2021: 29), i to pomimo tego, że przecież nowy litewski uniwersytet nadal zatrudniał część polskiej kadry naukowej. W pewnym stopniu ta sytuacja przypominała kwestię utworzenia stałego litewskiego teatru dramatycznego w Wilnie. Choć polskie sceny teatralne starano się ograniczać w ich aktywności (Łossowski 1981: 171), to do czerwca 1940 r. nie udało się, pomimo intensywnych zabiegów, uruchomić litewskiej stałej sceny teatralnej (Woźniakowski 2002: 249). W tej sytuacji próbowano ratować sytuację wizytami teatrów kowieńskich, które w Wilnie wystawiały swoje przedstawienia. Uniwersytet również działał wyłącznie dzięki przybywającym z Kowna do Wilna naukowcom, a także dzięki wsparciu Polaków zatrudnianych na pomocniczych stanowiskach. Profesor Stanisław Zajackowski, znakomity mediewista zwolniony z Uniwersytetu Stefana Batorego, zatrudniony został przez władze litewskie w Archiwum Pań-

stwowym w Wilnie i to na stanowisku dyrektora. Z niego usunęła go dopiero władza litewska 28 czerwca 1941 r., a więc po wkroczeniu do miasta Niemców, pozwalając jedynie na zatrudnienie tymczasowe, na stanowisku pomocniczym (Archiwum S. Zajączkowskiego, „Isakymas”, nr 40, z 1941). Represje wobec polskiego środowiska akademickiego w Wilnie nie zakończyły się bowiem w 1940 r.

Warto podkreślić, że ta zmiana tonu litewskiej prasy nastąpiła już wcześniej. Na potwierdzenie można tu przywołać artykuł opublikowany w ogólnokrajowym dzienniku „Lietuvos aidas” 31 maja 1940 r., zatytułowany *Tradycyjne przyjacielskie stosunki Litwy i ZSRR pozostaną nienaruszone* (Kozłowska 2024: 148). Prasa litewska powoli przygotowywała obywateli na nieuniknione. Dla ciągle pozostających w Wilnie i jego okolicach polskich akademików i polskich studentów były to sygnały, że ich status może ulec pogorszeniu. O postępowaniu Sowietów na zajętych ziemiach II Rzeczypospolitej wiele już wiadano, a ryzyko wywózki na wschód, zwłaszcza przedstawicieli elit intelektualnych, było więcej niż realne.

Próba podsumowania

Podstawą niniejszych rozważań była analiza jednej z najważniejszych ówczesnie gazet litewskich, „Lietuvos žinios”, która wydawana była od 1922 r. i dorobiła się opinii nie tylko wiarygodnego, ale reprezentującego centrystyczne poglądy pisma (Woźniakowski 2021: 22). Niemniej jednak Michał Römer w swoich dziennikach wyraźnie zaznaczał, że w 1939 r. nie potrafił już czytać tego periodyku ze względu na mocno antypolskie nastawienie tytułu, a to w toku tu poprowadzonej analizy dało się potwierdzić. W Wilnie ukazywały się także tytuły prasowe w języku polskim kontrolowane przez władze litewskie, czasami wręcz jedynie tylko polskojęzyczne, ale także takie, które spoglądały w stronę sowieckiej Rosji, mocno infiltrowane przez środowiska komunistyczne, które zyskały na znaczeniu po czerwcu 1940 r. (Myśliński 1968: 200). Dla tych pism kwestie polskiego uniwersytetu, jego losu czy też kadry na nim pracującej, były marginalne, skutkiem czego tematyka ta pojawiała się tam jedynie incydentalnie i w żaden sposób nie poszerza wiedzy o sytuacji wszechnicy.

Pojawiające się na łamach analizowanych tytułów teksty poświęcone Uniwersytetowi Stefana Batorego mają jednoznaczny wydźwięk. Obok tych, które informowały o kolejnych ruchach władz litewskich, zasadniczo pojawiały się takie, które tworzyły obraz łamania prawa litewskiego przez środowisko polskich akademików. Nie próbując wcho-

dzić w ostateczne oceny, można jednak postawić tezę, że gazeta nie tylko reprezentowała poglądy środowisk bliskich władzom w Kownie, ale także próbowała wywierać na nie nacisk. Kwestia polskiego uniwersytetu w Wilnie była jednym z najważniejszych poruszanych na jej łamach tematów. Likwidacja wszechnicy kończyła pierwszy okres władzy Litwinów w mieście, ten bardziej liberalny. Prasa litewska zasadniczo wzywała do zaostreżenia kursu politycznego wobec polskich środowisk, które postrzegała jako zagrożenie dla interesów państwa. Obraz, jaki odnajdujemy w „Lietuvos žinios”, ale także innych litewskich periodykach, znacząco różni się od tego, jaki wyłania się z prasy polskiej w tym samym czasie. To dualne postrzeganie ówczesnej atmosfery, podejmowanych decyzji czy też ich konsekwencji utrwalало się w następnych latach. Spór o ocenę tamtych zdarzeń miał się dokonywać w przyszłości już nie tylko na łamach prasy.

Jak słusznie piszą współcześnie historycy, rozbieżności pomiędzy polskimi i litewskimi historykami nie są tajemnicą. Do dziś na wiele kwestii patrzą oni zupełnie inaczej (Jamróży 2014: 150). Zapominają jednak, że te rozbieżności po prostu były faktem i to doskonale dostrzegalnym już ówczesnie. Wystarczyło uważnie śledzić to, co przynosiła prasa polska i litewska w dniach przełomu 1939 i 1940 r. Niestety ani wtedy, ani współcześnie nie przyglądamy się światu dość uważnie. Jak zauważa jeden z historyków litewskich, w 1939 r. Litwini nie chcieli dostrzec, że traktat litewsko-sowiecki w sprawie przekazania Wilna i Wileńszczyzny był jasną zapowiedzią końca państwowości Litwy (Žulys 2015: 27). Udawano jednak, że tak nie jest, i w te kilka miesięcy rozpętano histerię narodową oraz jednocześnie antypolską. Udział w niej wzięła także prasa litewska, która była wygodnym narzędziem w rękach władzy.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum rodzinne prof. Stanisława Zajączkowskiego (w posiadaniu autora)

„Isakymas” nr 40, z 1941 m. *birželio mėn* 28 d.

Kartka pocztowa wysłana przez Stanisława Nawrockiego do Stanisława Zajączkowskiego, Czarny Bród, 30 listopada 1939.

Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas Vilnius (Lcva)

fond R-856, Ap. 1, nr 24, Vilniaus Valstibinis Universitetas

fond 391, Ap 4, nr 1486, Lietuvos Respublikos Švestimo Ministerija, Kultūros reikalų departamentas

Źródła drukowane

Łossowski P. (oprac.), 1991, *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku*, Warszawa.

Rappaport L., 2020, *Komitet Pomocy uchodźcom Polakom w Wilnie (19 września 1939 – 1 stycznia 1941)*, Lublin.

Prasa

„Lietuvos žinios” 1939

nr 256 z 10 listopada: *Dviejų universitetų klausiniu.*

nr 266 z 22 listopada : *Perimtas Vilniaus Universitetas.*

nr 267 z 23 listopada: *1920 ir 1939 m. Lietuvos kariuomenė Vilniuje buvo sutikta kaip išvaduotoja.*

nr 267 z 23 listopada: *Vilniečiai studentai vyksta Kaunan.*

nr 268 z 24 listopada : *Lietuvoj du universitetai.*

nr 274 z 1 grudnia : *Lietuviškosios studentijos memorandumas Vilniaus universiteto reikalui.*

nr 275 z 2 grudnia: *Studentų atstovybės posėdis Universitetas į Vilnių keliasi nuo N. metų.*

nr 278 z 6 grudnia: *J. Viršubskis, Vilniaus universiteto pertvarkymo reikalui.*

nr 279 z 7 grudnia : *J. Labanauskas, Vienas ar du universitetai?.*

nr 282 z 12 grudnia: *Dar viena lietuviška mokykla Vilniuje.*

nr 282 z 12 grudnia: *Vilniaus universiteto turt & perims gruodžio 16 d. .*

nr 283 z 13 grudnia: *Paruoštas visai naujas Lietuvos universiteto įstatymas – statutas.*

nr 284 z 14 grudnia: *Prikelkime Vilniuje lietuviškąją dvasią.*

nr 285 z 15 grudnia: *Akademine kronika „ŽALGIRIS“ i Vilniu.,*

nr 285 z 15 grudnia: *Vilniuje studentai galės gyventi bendrabutyje.*

nr 286 z 16 grudnia: *Vilnius laukia vyriausybės vizito w Šiandien perimamas universitetas.*

nr 287 z 18 grudnia: *Prof. Ig. Končiaus pareiškimas dėl Vilniaus universiteto.*

nr 288 z 19 grudnia: *Pirmuosius universiteto rumus prašo užleisti iii-jai valst. Gimnazijai.*

nr 291 z 22 grudnia: *Priimti Vilniaus Universiteto etatai.*

nr 291 z 22 grudnia: *Universitetams persitvarkant (Saugokimės tendencingo moksio apaštaly).*

nr 292 z 23 grudnia: *Pamiršti humanitarni. Del naujojo Lietuvos universiteto statuto.*

nr 292 z 23 grudnia: *Per Kalėdų Sventes Vilniuje Laukiama daug student.*

nr 294 z 28 grudnia: *Pranešimas norintiems stoti i Vilniaus Universitetu.*

nr 294, z 28 grudnia: *Vilniuje aktualus darbo klausimas.*

nr 295 z 29 grudnia: *Vilniaus Vrublevskio Biblioteka Pasilieka Kultūros D-To Žinioje.*

Łossowski P., 1990, *Tragedia państw bałtyckich 1939–1941*, „Kurier Wileński”, nr 244 z 28 listopada.

Literatura

Brazaitis L. (red.), 2013, *The Lithuanian Armed Forces. Ready to Respond*, managing editor, Vilnius.

Buchowski K., 1999, *Polacy w niepodległym państwie litewskim 1918–1940*, Białystok.

- Buchowski K., 2011, *Stosunki etniczne w społeczeństwie miejskim Wilna 1939–1944* [w:] *Stosunki etniczne podczas wojny i okupacji. Białystok i Wilno 1939–1941–1944/45*, red. E. Dmitrów, J. Tauber, Białystok.
- Buchowski K., 2010, *Polacy i Litwini między marcem 1938 a wrześniem 1939 roku, czyli o tym, jak poznawano terra incognita*, „Europa Orientalis”, nr 2.
- Buchowski K., 2019, *Pogrom w Wilnie 31 października 1939 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holocaust i powojnie (1939–1946)*, red. A. Grabski, Warszawa.
- Franz M., Michliński R., 2025, *Obraz likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w ówczesnej prasie lokalnej. Część I – Prasa polska*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences”, nr 2(35).
- Jamróży A., [rec.], 2014, *Internowanie Polaków na Litwie w czasie II wojny światowej. [rec. G. Surgailis: Uchodźcy wojenni i polscy żołnierze internowani na Litwie w czasie II wojny światowej. Warszawa 2013]*, „Wiek Stare i Nowe”, nr 7.
- Klemens J., 2017, *Propaganda i indoktrynacja na Wileńszczyźnie w latach 1939–1944 w świetle twórczości Józefa Mackiewicza* [w:] *Jak patrzeć na Polskę, Niemcy i świat?. Księga jubileuszowa profesora Eugeniusza Cezarego Króla*, Warszawa.
- Kozłowska J., 2024, *Prasa litewska o relacjach z Moskwą w okresie od października 1939 r. do połowy czerwca 1940 r. (aneksja Litwy przez ZSRR)*, „Conversatoria Litteraria”, nr XVIII.
- Łossowski P., 1981, *Na przekór wojnie. Życie teatralne Wilna podczas pierwszej wojennej zimy 1939/1940 r.*, „Dzieje Najnowsze”, R. XIII, z. 1–2.
- Małyшко P., 2010, *Prawda Wileńska*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 2.
- Miknys R., 2016, *Józef Mackiewicz i Michał Römer a sprawa lituanizacji Wileńszczyzny w latach 1939–1940*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, t. 16.
- Myśliński J., 1968, *Prasa w języku polskim na Litwie Radzieckiej 1940–1966*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, nr 7/2.
- Roman W.K., 2009, *Władze litewskie wobec polskiej konspiracji niepodległościowej na Wileńszczyźnie 1939–1941*, „Europa Orientalis”, nr 1.
- Roman W.K., 2021, *Organizacja pomocy dla uchodźców wojennych w Wilnie po 1 września 1939 roku*, „Cywilizacja i Polityka”, nr 19.
- Stankeras P., 2010, *Policja litewska i sprawy polskie na ziemiach litewskich w latach 1939–1944*, „Europa Orientalis”, nr 2.
- Szczurowski M., 2012, *Źródła konfliktu polsko-litewskiego*, „Studia Orientalne”, nr 1.
- Tomaszewski L., 1999, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa.
- Woźniakowski K., 2002, *Wileńskie jednodniówki polskojęzyczne z października 1939 r.*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria”, t. 2.
- Woźniakowski K., 2021, *Zagadnienia prasowe w dziennikach Michała Römera z lat 1911–1945. Część 2: kwiecień 1920 – luty 1945*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, t. XXIV, z. 4.
- Woźniakowski K., 2002, *Problematyka kulturalno-artystyczna na łamach wileńskiego dziennika polskojęzycznego „Nowe Słowo” (1940)*, „Sprawozdania z Posie-

dzeń Komisji Naukowych Polska Akademia Nauk. Oddział w Krakowie”, t. 46, z. 2.

Žulys A.A., 2015, *Polska w polityce zagranicznej Litwy w latach 1938–1939. Studium z historii dyplomacji*, Gdańsk.

Netografia

Skalski M., 2013, *Uniwersytet Wileński po włączeniu Wilna do Litwy w 1939 roku*, <https://kurierwilenski.lt/2013/02/08/uniwersytet-wilenski-po-wlaczaniu-wilna-do-litwy-w-1939-roku/> (dostęp 12.10.2025).